



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 32/2015**

Kamil SZUBART

Wojna z Kalifatem II: zachodnie kobiety *dżihadu*



Za sprawą urodzonej w Polsce Karoliny R., skazanej w Düsseldorfie prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za działalność o charakterze terrorystycznym w ramach Państwa Islamskiego (IS), polska opinia publiczna zaczęła zwracać uwagę na rolę kobiet – obywaterek państw zachodnich – w działalności islamskich ekstremistów spod czarnego sztandaru. Jak się okazuje, w strukturach tej najbardziej dynamicznie rozwijającej się organizacji terrorystycznej globalnego ruchu dżihadu kobiety pełnią nie mniej ważną rolę, niż mężczyźni. Zasadne jest zatem pytanie: kim są i jakie motywy kierują kobietami z Zachodu, zasilającymi szeregi IS?

Według danych z września 2015 r., przedstawionych przez krajowe instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne państw członkowskich UE, jak również na poziomie międzynarodowym (m.in. Europol) – w działalność terrorystyczną IS w Europie i na Bliskim Wschodzie zaangażowanych jest 550 kobiet, wśród których ponad 300 legitymuje się paszportami trzech krajów: Wielkiej Brytanii, Francji i RFN. Odzwierciedla to generalny trend, powyższe państwa są bowiem największymi „eksporterami” zachodnich *dżihadystów*, którzy zasilają szeregi IS na terytorium Syrii i północnego Iraku.

Uwaga polskiej i światowej opinii publicznej w kontekście europejskich *dżihadystów* koncentruje się wyłącznie na młodych mężczyznach, którzy pod wpływem szeroko zakrojonej akcji propagandowej IS wykorzystującej wszystkie dostępne kanały i środki, ulegli radykalizacji i zdecydowali się na porzucenie swojego dotychczasowego życia w Europie Zachodniej i dołączenie do bojówek IS na Bliskim Wschodzie, aby wziąć udział w „*wielkim dżihadzie*”. Wielu z nich po kilku, względnie kilkunastu miesiącach spędzonych w Syrii lub północnym Iraku decyduje się na powrót do Europy, przywożąc ze sobą bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego swoich rodzimych krajów, jak również całej strefy Schengen. Ten „*mały dżihad*” służy zachęceniu najbardziej zradykalizowanych muzułmanów do podjęcia próby przeprowadzenia zamachów terrorystycznych w swoim najbliższym otoczeniu, w oparciu o dostępne środki i zasoby. Ataki tego typu pomimo swojej prostoty są niezwykle skuteczne, o czym przekonały się m.in. władze francuskie (*casus* Mohammeda Meraha i *Charlie Hebdo*) czy belgijskie (zamach na Muzeum Żydowskie w Brukseli w maju 2014 r.), które nie były w stanie zapobiec zamachom.



Rola kobiet w kontekście IS i globalnego *dżihadu* przez wiele mediów jest marginalizowana, co jest oczywistym błędem. Kobiety partycypują w pozyskiwaniu funduszy i wyposażenia, m.in. sprzętu elektronicznego (który jest dobrem deficytowym na terenach kontrolowanych przez IS, a jest kluczowym narzędziem do rozpowszechniania propagandy), pełnią rolę kurierów, jak również są partnerkami dla walczących na pierwszej linii frontu bojowników kalifatu. Radykałowie z Państwa Islamskiego – w odróżnieniu od Al-Kaidy – podjęli wysiłek budowy pseudo-struktur państwowych na wyraźnie wyodrębnionym terytorium i nieformalną stolicą w syryjskiej Ar-Rakce.

Z perspektywy Państwa Islamskiego kobiety pełnią szczególną rolę w utrzymaniu załóżka kalifatu na obszarach Syrii i północnego Iraku. Zalicza się do niej wydanie na świat potomstwa, względnie silne zradykalizowanie już posiadanego, które ma stanowić przyszłość IS. Szczególnie istotne jest to w kontekście młodych Europejki, z których wiele jest jeszcze niepełnoletnich. Są wśród nich nawet 13-latk, o czym m.in. wielokrotnie mówił Hans-Georg Maaßen, szef największej niemieckiej służby odpowiedzialnej za bezpieczeństwo wewnętrzne i antyterrorystyczny – BfV¹. Zwerbowane poprzez propagandę obecną w mediach społecznościowych, ewentualnie przez bliskie osoby lub znajomych, otwarcie deklarują chęć związków z bojownikami *dżihadu*, a następnie wydawanie na świat potomstwa. Przykładem takiego zachowania są dwie austriackie nastolatki: 17-letnia Samra Kesinovic i 15-letnia Sabina Selimovic z Wiednia, lub trzy Brytyjki: 15-letnie Shamima Begum i Amira Abase oraz 16-letnia Kadiza Sultana z londyńskiej dzielnicy Bethnal Green, którym udało się poprzez Turcję dotrzeć do Syrii. W kontekście ich i wielu analogicznych przypadków cel ten może zostać jak najbardziej urzeczywistniony, biorąc pod uwagę, że połowa kobiet zaangażowanych w działalność IS to osoby poniżej 25 roku życia. Pomimo, że wiele z europejskich, względnie australijskich i amerykańskich *dżihadystek* po zderzeniu swoich wcześniejszych oczekiwań i wyobrażeń z brutalną rzeczywistością kalifatu deklaruje chęć powrotu do Europy, przyznając się do błędu, takie rozwiązanie jest praktycznie niemożliwe. Otwarcie mówią o tym przedstawiciele krajowych organów bezpieczeństwa.

Na tereny zajęte przez IS udają się również kobiety już posiadające potomstwo, wśród których są osoby, które wybierają się w taką podróż nawet z trójką dzieci, m.in. Ludmiła S.,

¹ Wywiad udzielony przez szefa BfV Hansa-Georga Maaßena dla *Rheinischen Post* z 20 września 2014 r. <http://www.rp-online.de/politik/24-minderjaehrige-deutsche-im-dschihad-aid-1.4540863> (23.09.2015).



urodzona w Kazachstanie posiadaczka niemieckiego paszportu, która przez Turcję dotarła do Syrii, lub Fatih K., przewodzący w Syrii grupie Czeczenów „*Dżund asz-Sza'am*”, który trafił do kalifatu w czerwcu 2013 r. wraz z żoną i szóstką potomstwa.

Kim są „kobiety *dżihadu*” ?

Liczba europejskich kobiet, które zdecydowały się zaangażować w działania po stronie IS zarówno w Syrii i Iraku, jak też w Europie Zachodniej, była na początku września 2015 r. szacowana na ok. 550. W tej liczbie największy odsetek stanowiły obywatelki i stałe rezydentki trzech krajów: Francji (115), RFN (110) i Wielkiej Brytanii (100), w dalszej kolejności według danych *International Centre for Counter-Terrorism* w Hadze były to obywatelki Holandii i Austrii, których udział w żeńskim *dżihadzie* wyniósł odpowiednio 40 i 14 osób. Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku dwóch ostatnich narodowości dane pochodzą z przełomu marca i kwietnia 2015 r., a biorąc pod uwagę stałą tendencję wzrostową, liczba ta dla obu nacji może wynieść obecnie nawet 75-100 osób. Nie jest to wykluczone, bowiem np. liczba Brytyjek zaangażowanych w *dżihad* w ciągu prawie roku wzrosła dwukrotnie (50 w listopadzie 2014 r.), podobny trend miał miejsce w przypadku obywaterek i stałych rezydentek na terytorium Francji (60 Francuzek w minionym roku), a w kontekście kobiet z RFN praktycznie trzykrotnie (z 40 do 115).

Niemieckie *dżihadystki* stanowią 15 proc. ogólnej liczby osób (750) legitymujących się niemieckim paszportem, względnie objętych instytucją azylu politycznego na terytorium Niemiec, które zdecydowały się dołączyć do IS w Syrii i Iraku. Średnia 10-15 proc. ma również zastosowanie do pozostałych krajów Europy Zachodniej. Natomiast w kontekście krajów pozaeuropejskich prym wiodą m.in. Australijki, których liczba w lutym 2015 r., według informacji minister spraw zagranicznych Australii Julie Bishop, wyniosła 40 osób. Kolejne miejsca pod względem ilości rodzimych *dżihadystek* zajmują Dania i Belgia, które to kraje wiodą prym, jeśli chodzi o ilość rodzimych radykałów walczących na Bliskim Wschodzie w przeliczeniu na liczbę mieszkańców (stosunek ten wynosi odpowiednio 27 *dżihadystów* na 1 mln mieszkańców w Danii i 24 na 1 mln w Belgii).

Kobiety zaangażowane w działalność Państwa Islamskiego można podzielić na kilka grup, w zależności od ich „zadań” i celów, jakim służą po stronie kalifatu. Pierwsza grupa to kobiety, które są w pierwszej kolejności traktowane jako potencjalne partnerki/ żony dla



bojowników IS. Zajmują się one przede wszystkim podtrzymaniem „ognisk domowych” islamskich bojowników, co w kontekście brutalności IS może brzmieć dość absurdalnie. Jest to jednak fakt, co potwierdza ich życie np. w Ar-Rakce, gdzie kobiety te zajmują się codziennymi czynnościami związanymi z funkcjonowaniem domu i wychowywaniem dzieci, o ile już takowe posiadają. Większość kobiet, które dotrą na tereny okupowane przez IS staje się częścią wspólnoty, gdzie praktycznie nie ma szans powrotu do Europy, co potwierdzają dotychczasowe statystyki prezentowane na poziomie międzynarodowym, które informują o zaledwie dwóch przypadkach ucieczki i powrotu do Europy.

Drugą grupę stanowią kobiety, które mają za zadanie uczestnictwo w niejawnych działaniach IS w Europie Zachodniej. Kobiety te są swoistym „pasem transmisyjnym”, odpowiedzialnym za podróże, transfery lub fizyczny transport pieniędzy i wartościowych materiałów, pozyskiwanie funduszy na obszarze Europy Zachodniej itd. W odróżnieniu od mężczyzn, którzy w sposób naturalny przykuwają uwagę służb bezpieczeństwa państw europejskich, samotnie podróżujące kobiety wzbudzają mniejsze zainteresowanie, co z kolei umożliwia im skuteczne wykonywanie powierzonych zadań. Najlepszym przykładem takiej działalności jest wspomniana już wcześniej Karolina R., która potrafiła pozyskać 11 tys. euro i sprzęt elektroniczny znacznej wartości, odbywając przy tym podróże na terytorium Turcji, gdzie następnie przekazywała zebrane pieniądze i sprzęt kurierom przekraczającym nielegalne granicę turecko-syryjską.

W wielu przypadkach kobiety te wykorzystują do zamaskowania swojej działalności własne potomstwo, wielokrotnie podróżując nawet z kilkunastomiesięcznymi dziećmi. W samej Ar-Rakce wybrane europejskie kobiety pełnią kluczową rolę w dyscyplinowaniu pozostałych kobiet, w kontekście np. przestrzegania zasad *szariatu* i pomaganiu w utrzymywaniu domów publicznych dla bojowników IS, w których są przetrzymywane miejscowe kobiety (głównie seksualne niewolnice świadczące usługi seksualne, w większości chrześcijanki, Jazydki czy Kurdyjki). Te wybrane kobiety są zrzeszone w ramach tzw. *Brygady al-Khansaa*, której trzon stanowią Brytyjki (ok. 60, co wynika przede wszystkim z faktu, że znają język angielski, co ułatwia im zadanie dyscyplinowania pozostałych Europejek). Kobiety te mają za swą działalność otrzymywać wynagrodzenie (średnio 100 funtów miesięcznie).

Pomimo, że główny ciężar walk na froncie, jak również pokazowe egzekucje spoczywa na mężczyznach, to przemoc i agresja nie jest obca pochodzącym z Zachodu kobietom *dżihadu*.



Upust swoim emocjom w pierwszej kolejności dają one w ramach mediów społecznościowych i publicznie składanych deklaracji. Przykładem takiej postawy może być 22-letnia Khadijah Dare z południowego Londynu, zapowiadająca na *Twitterze*, że będzie pierwszą europejską *dżihadystką*, która dokona publicznej egzekucji zachodnioeuropejskiego lub amerykańskiego zakładnika, co z pewnością jest nawiązaniem do publicznych egzekucji dokonywanych przez innego londyńczyka, Mohammeda Emwaziego, znanego bardziej pod swoim pseudonimem *Jihadi John*. Po dotarciu do Syrii, K. Dare została natychmiast wydana za jednego ze szwedzkich *dżihadystów*, niejakiego Abu Bakra i prawdopodobnie w chwili obecnej przebywa w stolicy samozwańczego kalifatu w jednym z tzw. narodowych domów. Do takich „domów” kierowane są pochodzące z Zachodu kobiety, umieszczane tam według klucza narodowego, względnie językowego, co umożliwi szybszą aklimatyzację i asymilację w nowym środowisku, ekstremalnie różniącym się od liberalnych społeczeństw zachodnich.

Kobiety z zachodniego kręgu cywilizacyjnego padają również ofiarami z jednej strony nalotów sił koalicyjnych, a z drugiej działań militarnych prowadzonych przez pozostałe podmioty zaangażowane w wojnę domową w Syrii. Np. 27 maja br. w wybuchu samochodu pułapki obok hotelu w centrum Ar-Rakki śmierć poniosło kilkadziesiąt osób, w tym żony i dzieci europejskich bojowników IS.

Z punktu widzenia IS największą wartość mają te zachodnie ochotniczki *dżihadu*, które dysponują określonymi umiejętnościami i wiedzą, np. z zakresu medycyny. Dlatego też nie może dziwić fakt, że wśród Europejek znajdują się były studentki kierunków medycznych, a nawet medycyny, jak np. Brytyjka, występująca pod pseudonimem Mudzahidah Bint Usama, była studentka pielęgniarstwa, która na zdjęciach zamieszczanych na *Instagramie* pozuje w stroju pielęgniarki z odciętymi głowami wrogów IS. Innym przykładem może być Nora el-Bathy, 16-latką z Awinionu na południu Francji, przygotowująca się onegdaj do zawodu pielęgniarki na etapie szkoły średniej, która zniknęła podczas swojej codziennej drogi do szkoły i przez Turcję dotarła do Syrii.

Pożądane umiejętności to również zdolności o charakterze organizacyjnym, umożliwiające rekrutację i radykalizację nowych członków, którzy następnie są w stanie udać się na tereny okupowane przez IS. Na terytorium Holandii jedną z osób prowadzących taki proceder była 20-letnia Shukri F., pochodząca z Somalii obywatelka Holandii, której udało się przekonać do wyjazdu do Syrii swoich dwóch mężów, z których jeden został później przez sąd



okręgowy w Hadze skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności, jak również zachęcać do podjęcia takich kroków młode dziewczęta, z których jedna została zatrzymana na brukselskim lotnisku Zaventem.

Proces werbunku jest także prowadzony zarówno z obszarów Syrii i Iraku, jak również Turcji, gdzie kobiety używając mediów społecznościowych, blogów, forów i aplikacji relacjonują życie w kalifacie, dając przy okazji rady dla innych Europejek, jak rozpocząć swój „flirt z IS”. Potencjalna adeptka *dżihadu* krok po kroku otrzymuje kolejne wskazówki, gdzie każdy kolejny etap warunkuje otrzymanie kolejnej rady i informacji, co z jednej strony służy zabezpieczeniu się przed ewentualnymi prowokacjami ze strony instytucji i służb bezpieczeństwa, a z drugiej strony jest permanentnym procesem radykalizacji potencjalnej kandydatki. Za jedną z kluczowych *dżihadystek*, według brytyjskich władz odpowiedzialną za prowadzenie takich działań w sieci, jest pochodząca ze Szkocji Aqsa Mahmood.

Życie europejskich kobiet na terenach kontrolowanych przez IS jest równie często jak ujęcia z pokazowych egzekucji lub walk wykorzystywane propagandowo przez kalifat. Za przygotowywanie materiałów poświęconych życiu codziennemu kobiet odpowiedzialna jest *Zora Foundation*, jedna z komórek IS zajmująca się propagandą wizualną. Na przygotowanych materiałach widać życie codzienne kobiet, ściśle przestrzegających prawa *szariatu*, skupionych na pomaganiu bojownikom w najróżniejszy sposób: od opatrywania ran, poprzez przygotowywanie posiłków, zajmowanie się dziećmi, aż po cerowanie ubrań.

Proces werbunku

Pierwszym etapem werbunku, którego zwieńczeniem jest podjęcie próby dotarcia na terytoria znajdujące się pod kontrolą IS, jest stopniowa radykalizacja, która w przypadku kobiet może mieć wszelakie podstawy i każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Na pewno za pierwszy krok należy uznać poszukiwanie informacji o Islamie (w przypadku kobiet z rodzin niemuzułmańskich), a następnie konwersja. Z kolei u młodych muzułmanek to chęć pogłębienia wiary, co jest zresztą dość częstym motywem wyjazdu na Bliski Wschód u wielu *dżihadystów* bez względu na płeć. W większości przypadków miejscem pozyskiwania informacji jest internet, w mniejszym stopniu kontakty personalne i wpływ charyzmatycznych imamów.



Na płaszczyźnie społecznej jest to w pierwszej kolejności chęć dołączenia i przynależności do większej wspólnoty, identyfikacja, ucieczka przed moralnie zepsutą i chylącą się ku upadkowi kulturą Zachodu. Chęć podporządkowania się nowym surowym regułom ma formę swoistego *katharsis*, które z kolei – w myśl radykałów – warunkuje zbawienie.

Kolejnym elementem szczególnie charakterystycznym dla samotnych kobiet udających się na Bliski Wschód jest poszukiwanie idealnej miłości, chęć związku z bojownikiem IS, który jawi się jako prawdziwy *heros* prowadzący walkę w słusznej sprawie. Zdecydowana większość kobiet przed wyjazdem nawiązuje kontakt z potencjalnym partnerem poprzez media społecznościowe, ewentualnie *Skype'a*. Najczęściej rozmowy odbywają się w późnych godzinach czasu lokalnego na terytorium Syrii i północnego Iraku, co wynika z dość prozaicznego powodu – w ciągu dnia bojownicy *IS* uczestniczą w walkach, które są ograniczane lub całkowicie zawieszane gdy zapada zmrok. W zależności od rekrutowanej osoby, od chwili rozpoczęcia konwersacji *online* do podjęcia decyzji o wyjeździe może upłynąć od kilkunastu dni, przez kilka tygodni, a na kilku miesiącach kończąc.

Szczególnie narażone na taki werbunek są młode kobiety w wieku 15-20 lat i to właśnie one planują wyjazd wykorzystując swój codzienny rytm dnia np. w drodze do szkoły lub pracy, zabierając ze sobą jak najmniejszy bagaż, który nie wzbudza żadnych podejrzeń. Wszystkie postępują ściśle za wskazówkami, które otrzymały od potencjalnego partnera, a które mają na celu po pierwsze zachować jak najdłużej jak to tylko możliwe w tajemnicy fakt zniknięcia przed najbliższymi członkami rodziny, a po drugie zmylić służby bezpieczeństwa. Po dotarciu do Sztambułu następuje podróż przez Turcję jak najbliżej granicy z Syrią, gdzie młoda kobieta z Francji, Wielkiej Brytanii lub RFN jest odbierana przez kuriera, który pomaga w przekroczeniu turecko-syryjskiej granicy, w zamian otrzymując kwotę około 2 tys. USD.

Pytanie, które nasuwa się przy analizie poszczególnych przypadków, to kto tak naprawdę finansuje całą podróż. Wielokrotnie rodziny młodych kobiet, które zdecydowały się porzucić dotychczasowe życie i udać na tereny kalifatu, informują, że ich córki, siostry lub żony nie miały z pewnością wystarczającej ilości oszczędności, jak również nie posunęły się do kradzieży gotówki od członków rodziny w celu sfinansowania takiej podróży.

Powszechny dostęp do sieci sprawia, że dostęp do islamistycznej propagandy jest osiągalny z każdego miejsca, gdzie znajduje się połączenie z internetem, czego najlepszym



przykładem są mapy werbunku. Np. w RFN propagandzie IS uległy zarówno kobiety z wielkich ośrodków miejskich, tradycyjnie uznawanych za bastiony *salafizmu* (m.in. Hamburg, Berlin, Frankfurt nad Menem, czy uznawane za stolicę niemieckich *salafitów* Mönchengladbach), jak również z prowincjonalnych rejonów wschodniej i zachodniej części Niemiec.

Wielu badaczy, próbując wyjaśnić fenomen zaangażowania młodych kobiet w *dżihad*, odwołuje się do analogii historycznych. I tak Katherine Brown z londyńskiego *King's College* zauważa, że obecny trend przypomina sytuację z lat 50. i 60. ubiegłego stulecia i fascynację młodych osób z kapitalistycznych krajów, najczęściej pochodzących z rodzin klasy średniej, ideą komunizmu, decydujących się następnie na wyjazd do ZSRR lub innych krajów „demokracji ludowej”. Koncepcja ta może zostać również rozszerzona o inne przykłady, np. rozwój terroryzmu lewackiego w postaci RAF w RFN i Czerwonych Brygad we Włoszech, itd.

Wnioski i rekomendacje

- Pomimo, że kobiety nie są zaangażowane na pierwszej linii frontu, to spełniają bardzo ważną rolę w strukturze organizacyjnej IS, będąc z jednej strony partnerkami dla bojowników, z drugiej często pełniąc odpowiedzialne funkcje w procesie werbunku nowych członków, tworzeniu i rozpowszechnianiu materiałów propagandowych, pozyskiwaniu funduszy i priorytetowych dóbr, a następnie ich transportu na tereny kalifatu. Dla IS szczególnie pożądane są osoby posiadające specjalistyczną i wąską wiedzę, m.in. medyczną, informatyczną, czy też z zakresu psychologii.
- Z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego Polski, pomimo wciąż jeszcze znikomej diaspory muzułmańskiej w naszym kraju, obywatelki RP mogą zostać wykorzystane przez IS do prowadzenia działań służących wspieraniu tej organizacji, nawet bez ich wiedzy i zgody, m.in. poprzez pomoc w transferze funduszy i legalizacji pobytu, przewóz pieniędzy z Europy Zachodniej do Turcji, itp. Największe prawdopodobieństwo podjęcia takich działań występuje w krajach ze znaczną diasporą muzułmańską, jak również obecnością obywateli RP, tj. Wielkiej Brytanii, krajów Beneluksu, Francji i RFN.
- W dalszym ciągu utrzymuje się tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o liczbę kobiet, które decydują się na dołączenie do IS w Syrii i Iraku, co jest wynikiem szerokiej propagandy



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Wojna z Kalifatem II: zachodnie kobiety *dżihadu*

FAE Policy Paper nr 32/2015

Kamil Szubart

informacyjnej prowadzonej przez Państwo Islamskie w internecie, ale też niewątpliwej atrakcyjności kalifatu w warstwie aksjologicznej.

- Oprócz środków o charakterze represyjnym, mających na celu aresztowanie i postawienie przed wymiarem sprawiedliwości osób zaangażowanych w działalność *dżihadystyczną* w ramach IS, Al-Kaidy i innych organizacji islamistycznych, należy pogłębić działania profilaktyczne, służące edukacji i ochronie młodych kobiet, szczególnie z grupy największego ryzyka (13-19 lat), szczególnie narażonych na radykalizację i werbunek.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 32/2015

**Wojna z Kalifatem II: zachodnie
kobiety *dżihadu***

Autor: Kamil Szubart

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Słuchacz studiów doktoranckich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ oraz prawa międzynarodowego publicznego i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie im. Ruprechta-Karola w Heidelbergu.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.